

Smutny, Lot

a ja zmieniam siebie sam
trochę zawałam plan
kiedy gram , no to znowu idę spać na pół dnia
moja praca twórcza
twoja wolność , mój hype
przez te dylematy zaczynam cię wkur**

jesteś smutna
a nie chcesz odejść
tylnym wejściem i tak chcesz mi wejść na głowę
nasze chore love, morelowe wino
w wannie hotelowej
skarbie idzie nowe

w co ty kur* grasz
co ty za mną masz
w dłonie chowasz twarz
nie pamiętasz nic
byłem jedną z szans
w zębach trzymam hasj
zanim znajdziesz czas pewnie będę pic

rzucasz moim chorym sercem
przez ten pusty pokój
wariuje przez syndrom sztokholmski
bo zrobiłaś ze mnie ofiarę losu

mój czas
chce żebyś była dumna
pozamykani w trumnach
biegniemy zgubić świat
swój czas
bez ciebie nie ma jutra
źle popatrzeni w lustra
pragniemy sięgnąć gwiazd
mój czas
chce żebyś była dumna
pozamykani w trumnach
biegniemy zgubić świat
swój czas
bez ciebie nie ma jutra
źle popatrzeni w lustra
pragniemy sięgnąć gwiazd

gdy cię zabraknie
złapie najprostszy lot
prowadź mnie skarbie po horyzoncie
spłonimy wspólne zanim się skończy mój lot
tak między nami: wybór jest prosty!
mój czas
chce żebyś była dumna
pozamykani w trumnach
biegniemy zgubić świat
swój czas
bez ciebie nie ma jutra
źle popatrzeni w lustra
pragniemy sięgnąć gwiazd